



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA WYBORCZA
ul. Iwicka 19
00-735 Warszawa

Nr 280 z dn. 2-12-91

Objazd

Beethoven z pianką

Temat sztuki: co by to było, gdyby Ludvig van Beethoven wrócił na ziemię, dostał od laryngologa aparat słuchowy, mógł poznać brzmienie wszystkich swoich utworów, tudzież wtrącić się w życie rodzinne pewnego krytyka muzycznego. Ci dramatopisarze doprawdy nie mają większych zmartwień?

Peter Ustinov, aktor, reżyser, literat, działacz UNICEF-u, konferansjer koncertów dobroczynnych i międzynarodowy bon vivant, napisał sporo podobnych komedijek. Postacie z innych epok lub całkiem fantastyczne zderzają się tam ze współczesnością. Ale z tych zderzeń nic dokładnie nie wynika: ot, trochę dydaktyki i dowcipne powiedzonka. Ustinov bardzo, zdaje się, chciałby być Bernardem Shaw naszych czasów: Ale Shaw prawdziwy, oprócz ciętego pióra, miał własną, oryginalną wizję świata; autorowi „Dziesiątej Beethovena” wizja taka nie wydaje się do niczego potrzebna.

Takie komedijki ratować może w teatrze precyzja, lekkość, wdzięk balansowania pomiędzy żartem i pogodnym serio. No tak, ale z komedią konwersacyjną a la Shaw kłopoty miałyby pewnie wszystkie polskie sceny; zapomnieliśmy jak to grać, jak reżyserować. W Bielsku znakomitym Beethovinem: jowialnym, nieznośnym, mądrym i sympatycznym jest Kazimierz Czaplą: jego największych banalów słucha się z przyjemnością. Ale partnerom podczas owego balansowania na linii żart-serio noga się raz po raz obsuwa: to w psychologiczne przeżywania, to w farsowe robienie min. Nadto, jeśli sceniczny Beethoven potrafił samokrytycznie przyznać, że jego filiały muzyczne ciągną się w niekończoność, a Dziesiąta Symfonia jest stanowczo zbyt długa - to w piersi mógłby się też udeżyć reżyser z góra trzygodzinnej „Dziesiątej”, Marek Gaj.

Tempo, zwartość, nierówności aktorskie - to są jednak szczegóły techniczne. Generalnie rodzi się wątpliwość, czy dla dzisiejszej widowni najlepszą ofertą jest takie właśnie piankowe nic - zwłaszcza, skoro nie można opakować go bezbłędnym wykonaniem. Ale bielska publiczność urządziła swemu teatrowi owację na stojąco, więc może się myleć.

Jacek SIERADZKI

Peter Ustinov: **DZIESIĄTA BEETHOVENA**. Przekład: Mira Michałowska, reżyseria: Marek Gaj, scenografia: Tadeusz Smolicki, opracowanie muzyczne: Piotr Plinta. Premiera w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej 22 listopada 1991